

Miłosz RESZTAK
Warszawa

Najstarsza zachowana lubelska księga miejska i jej pisarze (cz. II)

Poniższy tekst stanowi kontynuację artykułu poświęconego lubelskiej księdze miejskiej z lat 1465–1675. Pierwsza część, opublikowana w 51 tomie „Studiów Źródłoznawczych”¹, poświęcona została dziejom księgi, zewnętrznej charakterystyce źródła, w tym tendencjom w sposobie jej prowadzenia oraz jego poziomie, a także analizie treści. Ta część również łączy krytykę zewnętrzną z wewnętrzną — skupiono się jednak na wybranym obszarze zagadnień związanych z kulturą piśmienną i historią kancelarii, jaką jest analiza rąk pisarskich oraz dociekania na temat pisarzy księgi. Zestawienie uzyskanych informacji, pochodzących z różnych źródeł, nie tylko analizowanej księgi lubelskiej, pozwala na zbudowanie pełniejszego wyobrażenia na temat pisarzy prowadzących księgę.

Przedstawiony tu podział na poszczególne ręce pisarskie został oparty na analizie charakterystycznych cech w zapisie poszczególnych liter, duktu, grubości kreski pióra, kierunku nachylenia liter. W rozróżnieniu rąk pomocne było porównanie poszczególnych formularzy i stałych tendencji w wyrażaniu podobnych treści. Nie zawsze zmiana duktu pisma była traktowana jako rozpoczęcie pracy przy prowadzeniu księgi przez kolejnego pisarza². Zawodowiec znał co najmniej kilka krojów pisma, którymi potrafił się posługiwać³. Inaczej też wyglądało pismo tego samego pisarza, gdy sporządzał czystopis, inaczej zaś, gdy sporządzał pierwopis czy szybką odręczną notatkę na własne potrzeby⁴.

W ciągu badanych dziesięciu lat księgę sądu wójtowsko-ławniczego prowadziły trzy ręce pisarskie, o których można powiedzieć, że należą do pracowników zatrudnionych na stałe. Oprócz tego sporadycznie pojawiają się ręce przygodne, także w liczbie trzech⁵, choć w jednym przypadku zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że był to pisarz stały, którego praca zakończyła się jeszcze w 1465 r. Główne ręce są identyfikowane z właściwymi pisarzami kancelarii, trzy pozostałe są traktowane jako ręce pisarzy przygodnych, zatrudnianych doraźnie. Raczej nie należy zakładać, że pisarzem kancelarii był ktoś, kto osobiście nie prowadził księgi. Samodzielna pozycja pisarza miejskiego, który jedynie zarządza kancelarią, jest właściwa tylko dla najlepiej rozwiniętych kancelarii miast polskich z Krakowem, Gdańskiem czy Toruniem na czele⁶. W przypadku mniejszego Płocka rola właściwego pisarza miejskiego mogła być, przynajmniej w pewnym okresie, równie znaczna, jest to jednak raczej wyjątek⁷.

¹ M. Resztak, *Najstarsza zachowana lubelska księga miejska i jej pisarze*, cz. 1, St. Źródł. 51, 2013, s. 3–17.

² Jak np. przejście w dukcie między gotycką kursywą a bastardą. AP w Lublinie, zespół Akta miasta Lublina, *Acta advocatalia et scabinalia*, sygn. 1 [dalej: AAS], k. 51v.–52r.

³ J. Słowiński, *Dawna sztuka pisania a możliwości identyfikacji pisma*, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trelińska, Lublin 1998, passim.

⁴ Tamże, passim.

⁵ W zestawieniu rąk pisarskich pominięto rękę występującą na błędnie dołożonych fragmentach kart o zdublowanych numerach 19v.–20v.

⁶ *Dyplomatyka wieków średnich*, red. T. Manteuffel, Warszawa 1971, s. 323–334.

⁷ *Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, wyd. D. Poppe, Warszawa 1995 [dalej: *Scabinalia Pł*], s. VII.

Do poszczególnych rąk występujących na kartach księgi przyporządkowane zostały numery wynikające z kolejności wystąpienia w księdze. Należy też pamiętać o kilku błędnie przełożonych do księgi z lat 1516–1531 kartach, zawierających zapiski z pierwszej 1458 i z pierwszej połowy 1465 r.⁸ Na początku wypada zaznaczyć, że pomimo występowania tylko sześciu różnych rąk, zmieniają się one ponad dwadzieścia razy⁹, przy czym do prowadzenia księgi powracają tylko trzech pisarzy zakwalifikowani jako stali pracownicy. Pod koniec zmiany rąk są rzadsze, w drugiej części księgi niepodzielnie panuje ręka IV. W pierwszej części księgi dominuje ręka III. Ręka II przewija się przez całą księgę¹⁰, podejmując pracę w miejscach, gdzie przerwali ją inni pisarze. Prawdopodobnie był to urzędnik zatrudniony na stałe i to przez cały okres prowadzenia zbadanej księgi.

Tabela nr 1. Ręce pisarskie w lubelskiej księdze wójtowsko-ławniczej z lat 1465–1475.

Ręce w kolejności pierwszego wystąpienia	Pierwsza obecność		Ostatnia obecność		Liczba sporządzonych zapisek	W stosunku do wszystkich zapisek	Liczba zapisanych kart (przybliżona)	W stosunku do wszystkich kart
	Nr karty	Data	Nr karty	Data				
I	1r.	03.1465 03.1465	4v.	03.1465	13	~1%	3	~1%
II ¹¹	2r.	03.1465	184v.	07.1475	188	~11%	19	~11%
III	3r. ¹²	06.1465	51r.	02.1469	529	~34%	45	~24%
IV	56r.	05.1469	189v.	11.1475	811	~52%	120	~63%
V	96r.	06.1471	97v.	06.1471	25	~2%	2	~1%
VI	168v.	06.1474	168v.	06.1474	1	>0%	0	<1%
Σ					1564	100%	189	100%

Jak wynika z tabeli nr 1, ponad 80% not zostało wpisanych przez rękę III i IV. Decydująca rola przypadła pisarzowi IV, który sporządził aż 811 zapisek prowadzonych dość regularnie począwszy od połowy 1469 r. do samego końca księgi, czyli przez ponad sześć lat. Ręka oznaczona numerem III także prowadziła księgę dość regularnie od czerwca 1465 aż do lutego 1469 r.¹³ W okresie przejściowym między dwoma głównymi pisarzami, reprezentowanymi tu przez ręce III i IV, czyli od lutego do przeszło połowy czerwca 1469 r., księgę prowadziła wspomniana, przewijająca się przez całą księgę ręka II¹⁴. Abstrahując od pozostałych, sporadycznych przypadków wystąpienia przygodnych rąk, zauważalna jest dość duża stabilizacja w pracy kancelarii i harmonijne przejścia między najważniejszymi pisarzami. Płynność prowadzenia zapisek gwarantował pisarz II.

W przypadku zapisek z lat 1458 i 1465, które najpewniej pochodzą z innej księgi ławy, nie zostały one uwzględnione w ramach tabeli nr 1. Zawierają one wpisy sporządzone głównie przez rękę I, a także III, jest ich jednak niewiele.

* * *

Omówienie i próba oceny pracy pisarzy lubelskich jest obarczona ryzykiem, ponieważ częściowo opiera się na sądach trudnych do zobiektywizowania. Niemniej odwoływanie się do poczucia estetyki

⁸ AP w Lublinie, zespół Akta miasta Lublina, Acta advocatalia et scabinalia sygn. 2 [dalej: AAS2], k. 146r.–150r.

⁹ AAS, k. 1v.–2r., 5r., 42r., 58v.–59r., 123v.–124r., 168v. i wiele innych.

¹⁰ Ręka ta się przewija z przerwami przez niemal wszystkie lata prowadzenia księgi. AAS, k. 2r.–2v., 143v.

¹¹ Trzy główne ręce pisarskie zostały zaznaczone wyłuszczonej drukiem.

¹² Za pierwszą obecność III ręki przyjęto zapiski z czerwca 1465 r., mimo że zapiski prowadzone tą ręką pojawiają się nieco wcześniej w obecnym układzie księgi, prawdopodobnie jednak są to błędnie umieszczone przez intrologatora fragmenty składki.

¹³ AAS, k. 51v.

¹⁴ Tamże, k. 51v.–63v.

jest niekiedy konieczne, nie podlegają tu zresztą ocenie typy używanych przez pisarzy lubelskich krojów pisma, a raczej staranność zapisu, dbałość o dukt wyrównany względem linii wiersza i rozplanowanie tekstu, czyli kompetencje kaligraficzne. Analiza tych elementów jest równie dobrą miarą wykształcenia pisarzy, jak poprawność formularzowa i językowa wpisów.

Najwyżej, zarówno ze względu na formularz, jak i staranność pisma, należy ocenić ręce IV i I. Mimo, że pisarzowi I księga zawdzięcza niewiele wpisów, były to porządnie prowadzone zapiski, bardzo czytelne i dobrze zredagowane. Zarówno ręka I, jak i V prezentują dobry poziom kaligraficzny, jedynie ręka VI jest mniej staranna. Wskazywałyoby to na stosunkowo niezłe przygotowanie pisarskie. Lublin miał znaczące rezerwy zarówno świeckich, jak i duchownych kadr posługujących się piórem dzięki prężnej działalności lokalnej szkoły parafialnej¹⁵, choć nie tylko. Fakt, że nawet te zupełnie przypadkowe ręce nie pogarszają ogólnego obrazu prowadzonej przez kancelarię wójtowską księgi może zastanawiać, jednak należy pamiętać, że w bezpośredniej bliskości miasta był zamek z własną kancelarią, którą prowadził profesjonalny pisarz. Jeszcze większe znaczenie miała w tym kontekście bliskość ważnych, sądowych instytucji kościelnych dość wysokiego szczebla, czyli oficjalatu i konsystorza, Lublin był też siedzibą archidiakona¹⁶. Bliskość tylu urzędów, których sprawne funkcjonowanie było uzależnione od profesjonalnych pisarzy, musiała wpływać zarówno na poziom kształcenia w samej szkole parafialnej, jak i na popularność zawodu pisarza w mieście.

Pismo ręki IV i I należy raczej określić jako bastardę niż kursywę¹⁷; tę ostatnią preferowali pozostali pisarze. Pisarz I rejestrował wpisy aż do posiedzenia sądu z 22 V 1465 r. włącznie¹⁸. Jedyne zastrzeżenia w odniesieniu do tej ręki budzi duży rozmiar liter, pismo to zajmuje dużo miejsca, choć z drugiej strony dzięki temu zapisy w księdze wyglądają bardzo przejrzysto. Wielkość liter może wskazywać na brak wyrobienia pisarskiego. Osobliwą cechą ortografii stosowanej przez pierwszego pisarza jest notoryczne zapisywanie słowa *recognovit* w postaci *recongnovit*¹⁹. Skróty są dość częste i standardowe. Formularz jest oszczędny, można wyróżnić typowe elementy takie, jak *veniens [...] coram iudicio bannito; sanus mente et corpore; perpetue et in ewm; sine omni dilacione; omnia bona sua mobilia et immobilia*²⁰. Pisarz dobrze rozplanowywał treść na stronicach, nie ma przypadków zagęszczania pisma pod koniec paginy. Nie ulega raczej wątpliwości, że był to profesjonalista zatrudniony w kancelarii na dłużej — świadczą o tym prowadzone przez niego wpisy z początku 1465 r. i z 1458 r., które znajdują się obecnie w księdze późniejszej, z lat 1516–1531²¹. Należy zakładać, że pisarz ten opuścił kancelarię po dłuższym czasie pracy.

Pisarz II, pierwszy z grupy trzech stałych i najwierniejszy pracownik kancelarii, posługiwał się szybkim i wprawnym pismem kursywnym, choć bardzo rozwlekłym. Na przestrzeni całej księgi styl tej ręki zmienia się na nieco staranniejszy. Na początku księgi to właśnie zapiski prowadzone tą ręką i ręką III sprawiają wrażenie brudnopisowych. Pisarzowi II zdarzały się błędy, których śladami są przekreślenia²², ponadto widać niezbyt solidne planowanie przestrzeni, pod koniec stronicy pismo często się zagęszcza, a wielkość liter zmniejsza²³. Niekiedy można się też natknąć na krzywy dukt

¹⁵ Połowa XV w. to czas intensywnego napływu inteligencji świeckiej do Lublina — bakałarzy, notariuszy publicznych, prawników. Tworzyli oni kadry szkoły miejskiej, sądów kościelnych i miejskich, przyjmowali pracę na zamku; Szkoła, s. 12; W. Froch, *Lubelska szkoła parafialna w XV wieku*, „Rocznik Lubelski” 9, 1966, s. 189–219.

¹⁶ J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 84–111.

¹⁷ Rozpowszechnienie bastardy na ziemiach polskich datuje się na lata dwudzieste XV w.; A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973, s. 139.

¹⁸ Tamże, k. 6r.

¹⁹ Tamże, k. 1r.–1v. W zapisie słowa notorycznie wraca skrót na „con”; „[...] recongnovit”. Warto jednak zauważyć, że Wydawcy księgi przyjęli lekcję „recognovit”. *Księgi wójtowsko-lawnicze miasta Lublina z XV wieku*, oprac. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, P. Dymmel, Lublin 2012 [dalej: *Księgi wójtowsko-lawnicze*], s. 49, nr. 51, 53.

²⁰ Tamże, k. 1r.–1v, 5r.

²¹ AAS2, k. 146r.–150r.

²² AAS, k. 2r.

²³ Tamże, k. 61v.–62r.

pisma, czyli nietrzymanie równej linii wiersza²⁴. Ręka II najczęściej spośród pozostałych sięgała do rzadziej występującego w księdze czarnego atramentu, choć nawet wśród materiału sporządzonego przez II pisarza karty nim zapisane należą do mniejszości. Jego pismo jest kursywne, zatem pospieszne, skrótów z początku jest stosunkowo niewiele, na dalszych kartach nieco więcej. Znaki skrótu były stawiane konsekwentnie, ale niekiedy niedbale²⁵. Kilka zapisek pisarza II sprawia wrażenie niekompletnych, przykładem jest wpis dotyczący sprzedaży ogrodu przez Małgorzatę Olejownikową²⁶, gdzie brakuje orzeczenia (tutaj słowa *resignavit*), choć jest ono tak oczywiste w kontekście identycznego jak zawsze formularza, że pisarz prawdopodobnie zapomniał go zapisać: [...] *Margaretha Olyeownykowa* [...] *per suum tutorem* [...] *ortum situm inter ortos Stephani carnificis exuna et Johanni* [...] *partibus exaltera* [...] *provido Jacobo molendinatore genero suo* [...] *perpetue et inewm tenendam* [...]. Sprawia to wrażenie nie tyle nieobycia z pismem, co pewnej niedbałości związanej z ogromną rutyną. Pisarzowi II zdarzało się, podobnie jak pierwszemu, pisać *recongnovit* zamiast poprawnej formy *recognovit*. O ile jednak poprzednik był w tym konsekwentny, to II ręka pisze już z dużą dowolnością²⁷. Innym przykładem błędu ortograficznego, być może przypadkowego, jest omyłka przy notatce zawierającej zapis legatu na kościół parafialny. (*sancti Michaelis parachialis* zamiast *parochialis*)²⁸. Osobliwością ortograficzną tego pisarza jest zapisanie nazwiska szewca Piotra Grzegorza w formie *Petrus Xexol*²⁹, pozostali pisarze zapisywali to nazwisko w formie bliższej dzisiejszej ortografii — *Petrus Gszegszol*³⁰. Formularz stosowany przez niego nie wykazuje żadnych cech szczególnych poza tym, że bardzo często używał on formuły *ita late et longe*³¹. Z rzadka zdarzają się pewne odmianki w formularzu, zamiast *coram bannito iudicio recognovit* zdarzało mu się napisać po prostu *coram iure recognovit*³². Cechą wszystkich pisarzy, włączając w to omawianego tutaj, jest większa dbałość o ozdobny formularz w sprawach dotyczących znamienitszych mieszczan. Gdy wpisy w księdze zawierają nazwiska np. Jana Gambali, Marcina Kłozmana i innych patrycjuszów, zaczynają się w nich pojawiać mało wnoszące do treści, ale nawiązujące do języka dokumentowego sformułowania takie jak *coram iudicio bannito publice recognoverunt* [...] *unanimi voce* [...]³³. W przypadku mniej znaczących osób wpis może się nawet ograniczyć do zdawkowego [...] *recognoverunt quia* [...]. Pismo jest dosyć czytelne, a łacina zrozumiała, zaś niektóre karty zapisane tą ręką wybijają się ponad przeciętność pod względem urody, na przykład cała karta 52v zapisana jest piękną bastardą. Niestety już następujące po niej stronicie to powrót do wspomnianej szerokiej kursywy. Wyrażenia w języku polskim występują dość rzadko, choć z wyraźną powtarzalnością w konkretnych sytuacjach.

Pisarz ten pełnił rolę szczególną w kancelarii, jak wcześniej już zostało zaznaczone: pojawia się, ilekroć brakuje stałego pisarza, bądź w okresie częstych zmian. Jest on także autorem wciągniętej do księgi zapiski na samym końcu karty 141v, choć wszystkie okoliczne wpisy zostały sporządzone przez rękę IV³⁴. On naniósł jest też poprawkę do zapiski sporządzonej przez pisarza III: przekreślił nieprawidłowo zapisane słowo *sueam* i poprawił na *suam*³⁵. Podobne poprawki naniesione zostały przez rękę II na zapiskach prowadzonych już znacznie później przez rękę IV³⁶. Prawdopodobnie również

²⁴ Tamże, k. 52v.

²⁵ Tamże, k. 84v; „dominus” zapisane jako „dns” z niemal niewidocznym znakiem skrótu. Sposób zapisu znamionuje duży pośpiech.

²⁶ Tamże, k. 54v; Lekcja nazwiska niepewna, zły stan zachowania pisma.

²⁷ Tamże, k. 52v. Wydawcy księgi podają lekcję „*recognovit*”. *Księgi wójtowsko-lawnicze*, s. 238, nr 662.

²⁸ Tamże, k. 54r.

²⁹ Tamże, k. 61r.

³⁰ Tamże, k. 74r.

³¹ Tamże, k. 2v., 43r., 54r., 61r., 124v.

³² Tamże, k. 55v., 59v.

³³ Tamże, k. 52v.

³⁴ Tamże, k. 141v.

³⁵ Tamże, k. 51r.

³⁶ Tamże, k. 139r., 173v. Nad skreślonymi zapiskami dopisane zostały słowa stwierdzające dopełnienie zobowiązania.

jego ręką naniesione zostały skreślenia powstałe *ex post* dla oznaczenia załatwienia sprawy. Zapewne pisarz II był tym, który do księgi wracał, aby ją uzupełnić oraz czuwać nad prawidłowym odzwierciedleniem statusu zapisanych zobowiązań czy transakcji³⁷. Mógł ją w związku z tym najlepiej znać. Kunszt kaligraficzny II pisarza wydaje się niższy niż dominującej w całej księdze ręki IV, ale wyraźnie zauważalna jest jego rola jako czuwającego nad aktualnością wpisów.

Ręka III, która zapisała znaczną część całego materiału, prezentuje kancelaryjną, szybką kursywę (por. podobizna 1). Dominacja względów praktycznych nad aspektami estetycznymi jest znacząca, styl ręki III można zakwalifikować nawet jako kurrentę³⁸. Pismo jest ciasne, drobne i sprawia szczególne trudności w odczycie, gdy zapisywane było słabo zaostrzonym piórem³⁹. Litery są już w większości okrągłe, ostre krawędzie pozostały tylko w nielicznych przypadkach, takich jak „m” na początku wyrazu, niektóre „d”, czy wielkie „Q”⁴⁰. Nagłówki sądów oraz adnotacje o wyborze ławników, składające się z daty posiedzenia i listę wybranych sędziów, pisarz ten zapisywał bastardą z przewagą cech kursywnych⁴¹. Także w przypadku ręki III można odnieść niekiedy wrażenie, że czyta się brudnopis. Wynika to ze wspomnianych już zbyt grubych kresek atramentu, które niekiedy zlewają się z sąsiednimi literami w kleksy⁴². Problem ten szczególnie widoczny jest w przypadku skrótów zaznaczanych zamaszystymi pętelkami, które zlewają się z całym wyrazem w jedną plamę⁴³. Pismo to znacznie zyskuje na przejrzystości, gdy cień atramentu jest wąski⁴⁴. Poza nielicznymi wyjątkami⁴⁵ nie zdarzają się w przypadku tej ręki nieoczekiwane zagęszczenia pisma czy krzywy dukt. Pismo jest równe, poszczególne zapisy wyraźnie oddzielone światłem, paginy dobrze rozplanowane. Jest to ręka bardzo dobrze wyrobiona, pisząca szybko i sprawnie, choć kosztem czytelności. Pisarz ten często i znacznie skracał wyrazy, a nawet całe ich ciągi, jeśli były to stałe części formularza. Niekiedy obniża to czytelność pisma, niektóre z wyrazów skróconych są błędnie zapisane (*consors* bez zaznaczenia skrótu na *or*)⁴⁶, skracane były także imiona, jak na przykład *Dorothea* czy *Stanislaus*⁴⁷. Jedna z wykreślonych zapisek z karty 20 zaczyna się następująco: *Veniens coram bannito iudicio Johannes Pyontek recognovit [...]*. Wszystkie te wyrazy pisarz mocno skrócił pozostawiając w pełnej formie jedynie nazwisko interesanta⁴⁸. Najpewniej był już w momencie pojawienia się w kancelarii lubelskiej rutyniarzem. Formularz stosowany przez niego jest najbardziej zdawkowy, niektóre jego zapiski są pojedynczymi zdaniem, ograniczonymi do koniecznych elementów jak nazwiska, kwoty, przedmiotu, i rodzaju czynności prawnej⁴⁹. Nierzadko brakuje określeń statusu i stanu interesantów, tak bardzo szczegółowych w przypadku później piszącego pisarza IV. Pojawiają się one tylko przy wpisach nieco bardziej rozbudowanych⁵⁰. Nawet nazwiska najzamożniejszych i najbardziej wpływowych mieszczan lubelskich pozostają jednak nierzadko bez jakiegokolwiek określenia, kiedy chodzi o zapis zdawkowych kwitów czy adnotacji o stawieniu się w sądzie w toczącej się sprawie⁵¹. Ogólnie zauważalna jest preferencja w redagowaniu wpisów zaczynając od imienia i nazwiska (przydomek) interesanta

³⁷ Tamże, k. 49v., 50r.

³⁸ A. Gieysztor, *Zarys*, s. 133.

³⁹ AAS, k. 7r., 19v., 29v.

⁴⁰ Tamże, k. 40v., 42r.; „[...] dominum Mathiam Quminoga”.

⁴¹ Tamże, k. 43v.

⁴² Tamże, k. 20r., 24v., 39r., 51v.

⁴³ Tamże, k. 14v., 15v., 19v., 37r.

⁴⁴ Tamże, k. 17v.

⁴⁵ Tamże, k. 25r.

⁴⁶ Tamże, k. 24v.; „Anna [con]ss[or]s l[egi]tt[m]a [...]”.

⁴⁷ Tamże, k. 10v., 11r., 29v., 41r.

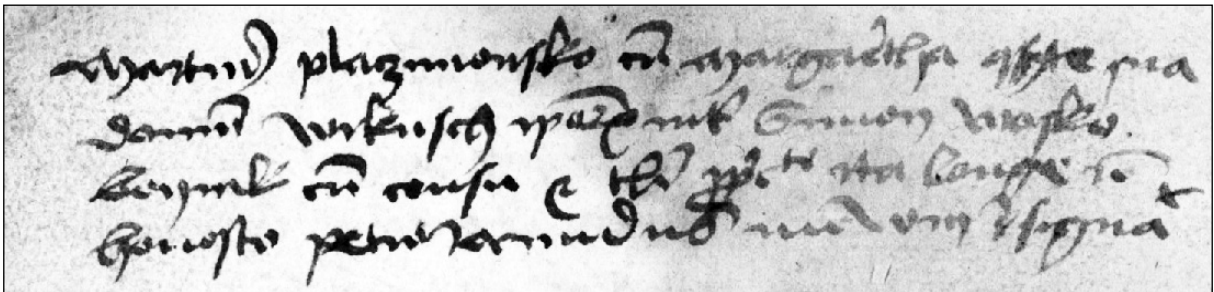
⁴⁸ Tamże, k. 20r. Elementy skrócone: „Ve[niens] cora[m] ba[nni]to iudic[i]o Joha[nne]s Pyontek recogno[vi]t[...]”.

⁴⁹ Tamże, k. 25v., 42r., 46v.

⁵⁰ Tamże, k. 35r., 37v., 47v.; „Veniens honorabilis et religiosus dominus Martinus prior sancte Brigitte [...]”.

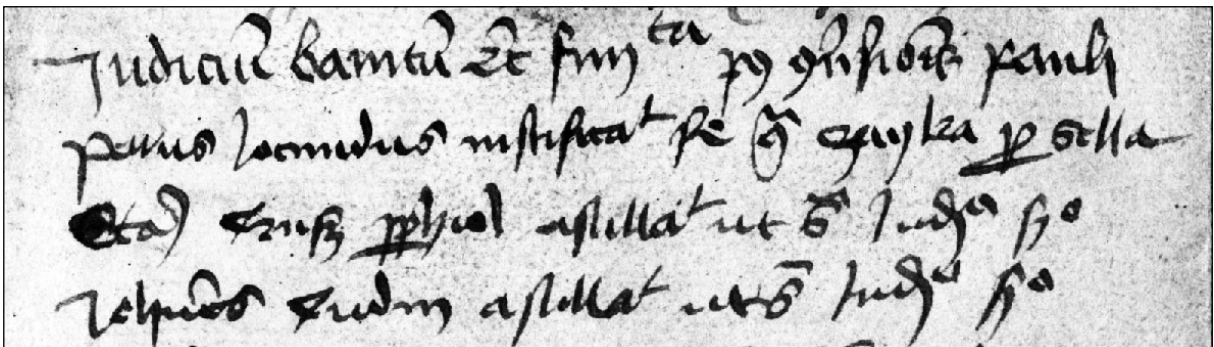
⁵¹ Tamże, k. 32v., 33v., 45r.; „Veniens dominus Petrus Syestrzenecz [...]”, „[...] Grocholszky Johannes coram bannito iudicio [...]”. Obaj wymienieni tu mieszczanie byli rajcami, zaś Jan Grocholski jest wymieniany jako burgrabia na zamku lubelskim („burgrabius lubliniensis”).

*Gregorius Phiol iurabit [...], Simon balneator coram bannito iudicio [...], Michael Schidlowsky recognovit [...]*⁵², przy czym nie brakuje również standardowego zapisu rozpoczynającego się od *veniens*⁵³. Dość często pisarz używał zapisu podwójnych spółgłosek: „l” (jak w *pilleator*), „s” (*conssilium*), czy „c” (*peccunia*)⁵⁴. Pisarz ten jako jedyny ma stały zwyczaj nazywania pełnomocnika sądowego, Stanisława Białego, jego polskim nazwiskiem czy przydomkiem⁵⁵. Inni pisarze konsekwentnie piszą *Stanislaus Albus*⁵⁶. Jedynie pisarz II kilkakrotnie nazwał pomocnika sądowego po polsku⁵⁷, choć i on preferował wyraźnie formę łacińską.



1. AAS, k. 47v. *Martinus Placzmiensko cum Margaretha consorte sua domum wikusch [...]*, pismo ręki III — 1469 r.

Pisarza III wyróżnia też sporadyczne używanie cyfr arabskich w treści nagłówków (datacja roku)⁵⁸. Użycie cyfr arabskich jest bardzo interesujące, może wskazywać na pochodzenie mieszczańskie. W każdym razie ta umiejętność jest świadectwem wyjątkowych, w porównaniu z innymi pisarzami, umiejętności użytkowych⁵⁹. Szybkie, praktyczne pismo, najbardziej oszczędny formularz oraz tendencja do zapisu liczb za pomocą cyfr arabskich wyraźnie kontrastuje z cechami zapisu pozostałych pisarzy.



2. AAS, k. 38r. *Petrus Iocundus iustificavit se contra Czayka pro sella*. Pismo ręki III, 1468 r.

⁵² Tamże, k. 16v., 17r., 27v., 49r.

⁵³ Tamże, k. 24r., 37r., 46v.

⁵⁴ Tamże, k. 16v., 24r.

⁵⁵ Tamże, k. 16r., 23v.

⁵⁶ Tamże, k. 62r., 86v., 176v., 177r.

⁵⁷ Tamże, k. 61r., 63r.

⁵⁸ Tamże, k. 20v., 22v., 24r., 25v.

⁵⁹ H. Samsonowicz, *Kultura prawnicza miast polskich w średniowieczu*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka, Poznań 1984, s. 319–325, s. 324.

Pisarz III był dobrze przygotowany do swej pracy, ale z pewnością nie traktował jej jako szczególnej okazji do wykazania się swoimi umiejętnościami pisarskimi. Po wpisach widać dbałość jedynie o te szczegóły, które miały znaczenie w sensie prawnym. Zamiast zamieszczać pełny tekst formularzowy, wolał go skrócić w następujący sposób: [...] *ut in formularum*⁶⁰. Opisane tu cechy świadczą o pewnym typie mentalności, przedkładającym praktycyzm nad ozdobny i pełen różnych wariantów formularzowych język wykształconego notariusza. Stąd domniemanie o mieszczańskiej, być może kupieckiej formacji intelektualnej tego pisarza. Szczególnie uderzające wydają się te cechy w porównaniu z jego następcą.

Po okresie przejściowym, kiedy księgę prowadziła ręka II, pod datą 24 maja 1469 r. widnieje pierwszy wpis sporządzony przez najdłużej pracującego pisarza. Ręka IV prowadziła księgę właściwie do końca, poza nielicznymi przerwami i dopiskami ręki II. Jest to najlepiej prowadzony fragment księgi, choć bardzo zróżnicowany. Składa się na to zarówno poziom estetyczny pisma, używanie skrótów w ilościach nieszkodzących czytelności, a także niezmienny system datacji. Wydaje się, że temu pisarzowi należy przypisać też szereg zmian w pracy kancelarii, o których wspomniano już wcześniej. Pomimo pewnych różnic w wyglądzie pisma z początkowego okresu w porównaniu z końcowym okresem uznano, że wciąż jest to ten sam pisarz. Próby oceny tożsamości bądź odmienności rąk pisarskich w przypadku tak podobnych duktów muszą być traktowane z odpowiednim dystansem i świadomością możliwej omyłki, na pewno nie wystarczy skupić się na samych cechach widocznych pisma, ale też trzeba uwzględnić możliwość zmiany warunków, w jakich pracował twórca, a także różnorodną jakość materiałów pisarskich⁶¹. Przedstawiona teza jest prawdopodobna, ponieważ zmiany w prowadzeniu księgi zachodziły bardzo stopniowo. Przy analizie karta po karcie są niezauważalne, dopiero szersze spojrzenie uzmysławia zachodzące w stylu różnice. Unikalną, stałą cechą praktyki tego pisarza, jest przedzielanie wyrazów między wierszami i zaznaczania tego stosownym znakiem dwóch ukośnych kresek (//)⁶². Pisarz wyjątkowo płynnie przeszedł pomiędzy poszczególnymi typami pisma bastardowego. Z początku dość szerokie, z czasem się zagęszcza, kształty liter mają coraz więcej kątów ostrych⁶³. Na ostatnich dwudziestu kartach staje się najbardziej estetyczne, zaczyna też zdradzać coraz więcej cech pisma minuskułnego, takich jak bardzo ciasno stawiane litery, mała interlinia, coraz wyraźniej zaznaczane ozdobne, zaostrzone krawędzie w literach „p”, „y”, „r”, „w” itp.⁶⁴

Krój pisma ręki IV najznaczniej zmienia się na przestrzeni kart 94r–117r. Twarde krawędzie liter występują tylko tam, gdzie pisarz odrywał pióro, miękkie łuki i pętle łączą litery z zaokrągleniami. Poddane analizie zostały bardzo charakterystyczne litery, takie jak wielkie „J”, „B”, „S” oraz małe „r”. Litera „B” zmienia swój kształt nieustannie ewoluując⁶⁵. Litera „J” występuje w dwóch wariantach, stawiana pojedynczym zamachem pióra, oraz pisana w dwóch ruchach (kształt z ostrymi krawędziami)⁶⁶. Pierwotny kształt „J” wraca pod koniec księgi. Literę „S” analizowany pisarz stawiał również w dwóch wariantach, ale zdarzało mu się mieszać te sposoby w obrębie jednej karty, co tylko świadczy o braku konsekwencji⁶⁷. Tylko mała litera „r”, zapisywana z początku standardowo, później upodabnia się kształtem do litery „x”⁶⁸. Jest to jedyna konsekwentna modyfikacja, która raz dokonana, nie podlega dalszym odmianom.

⁶⁰ AAS, k. 40v.

⁶¹ K. Bobowski, *O metodach identyfikacji rąk pisarskich w średniowieczu*, St. Żródł. 29, 1985, s. 1–2.

⁶² Tamże, k. 74v., 89v., 100r., 113v., 129v., 144r., 149r.

⁶³ Tamże, k. 56r., 57v., 89v., 93r., 114r., 128v.

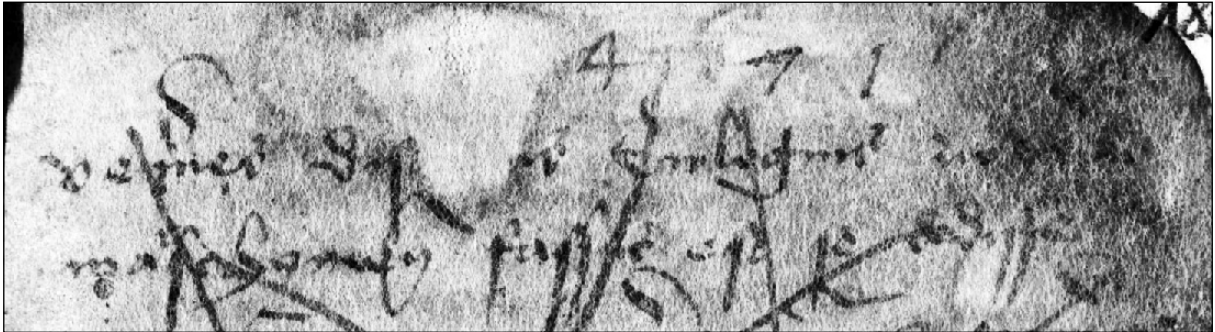
⁶⁴ Tamże, k. 189r.

⁶⁵ Tamże, k. 64r.; „Bylina”, 93v.; „Barbara”, 129r.; „Barwa”.

⁶⁶ Tamże, k. 64r.; „Johannes”, 92v.; „Johannes, [...] Jacobus”, 150v.; „Jacobus”.

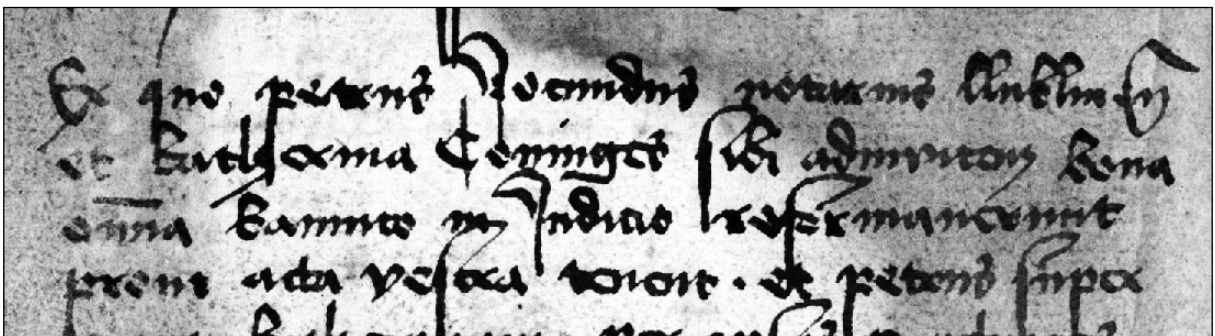
⁶⁷ Tamże, k. 91r.; „Sklarz, [...] Suszthek”.

⁶⁸ Tamże, k. 79v., 155r.



3. AAS, k. 90r. *Veniens discretus Ewlegius notarius warschoviensis...* Pismo ręki IV (wczesne — 1471 r.)

Pisarz IV znał z pewnością co najmniej kilka typów pisma. Początkowe zapisy tej ręki pozwalają wyróżnić style pomiędzy protokołami z sądów zwyczajnych i wielkich⁶⁹. Z kolei oddalone w czasie od siebie o dwa lata (1470–1472) zapisy dwóch nagłówek protokołów są sporządzone identycznym pismem⁷⁰. Poza dwoma głównymi krojami pisma, którymi posługiwał się pisarz IV, obecny jest też trzeci, występujący tylko w przypadku kilku nagłówek sądów⁷¹. Dukt ręki IV ostatecznie się ustabilizował się w 1472 r. (por. podobizna 2.)⁷². Odtąd treść księgi była zapisywana tym samym, ustabilizowanym pismem, choć litery w nagłówkach protokołów są nieco większe i wydłużone w pionie, nawiązując niekiedy do pisma dokumentowego⁷³.



4. AAS, k. 187v. *Ex quo Petrus Iocundus notarius llubliniensis et Katherina coniuges sibi adinvitem bona omnia bannito in iudicio reformaverunt prout acta vestra tenent.* Pismo ręki IV — późny etap pracy pisarza, 1475 r.

Pod względem formularzowym, z początku rękę IV wyróżnia w zapisach zwrot *Eodem die* przed kolejnymi zapiskami⁷⁴. Jest to namiastka nagłówka, często sformułowanie to znajduje się pośrodku wiersza i pod nim następuje treść wpisu. Jednak nawet pośród tych pierwszych stronic pojawiają się pojedyncze zapiski pozbawione tego elementu⁷⁵. Zwrot ten zanika stopniowo, na późniejszych kartach nie występuje w ogóle⁷⁶. Przez krótki okres podobną funkcję spełniało silnie skrócone wyrażenie *Quemadmodum*⁷⁷. Pisarz IV niekiedy wprowadzał drobne zmiany w formularzu — por. *longe et late, ita*

⁶⁹ Tamże, k. 88v.

⁷⁰ Tamże, k. 80r. i 112r.

⁷¹ Tamże, k. 88v., 89v., 91r.

⁷² Tamże, k. 115r.–189v., z wyjątkiem kart zapisanych przez rękę II oraz rękę przygodną.

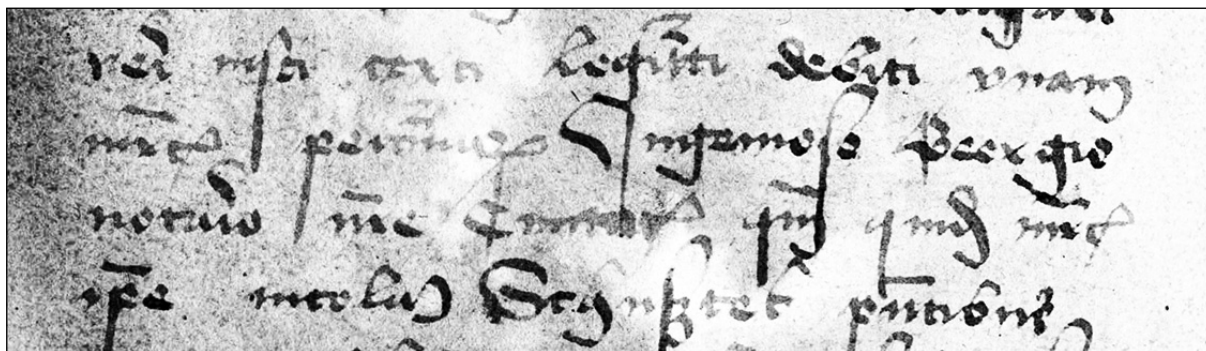
⁷³ Tamże, k. 147r., 163v., 175r.

⁷⁴ AAS, k. 56v.–58r., 63v.–69v.

⁷⁵ Tamże, k. 63v., 65r.

⁷⁶ Tamże, k. 73v. i dalej.

⁷⁷ Tamże, k. 103v., 152r.; „Qmadmod” lub „Qmadmodum”



5. AAS, k. 129v. ...ingenioso Georgio natorio nostre civitatis... Pismo ręki IV — okres stabilizacji kroju pisma — 1472 r.

longe et late, czy *ita longe late*⁷⁸, podobnie zamiast pisać *sine omni dilacione*, jak to było w przypadku pisarza I, wolał sformułowanie *omnia abs dilacione*. Zamiast pisać *veniens coram iudicio bannito*, stosował niekiedy formułę *veniens nostram ad presentiam*⁷⁹. Pozostali pisarze raczej nie wprowadzali takich urozmaiceń. Pisarz IV, podobnie jak to czasami czynił pisarz II, zaznaczał wielką literę „F” przez zapisanie podwójnego małego „f” (*ffamosus*)⁸⁰. Skróty stosowane przez pisarza nie są tak częste jak choćby w przypadku ręki III. Często pozostawiał długie wyrazy bez żadnych skrótów (*successoribus*, *legittima*)⁸¹. Skróty dotyczą czasowników będących w ciągłym użyciu, takich jak *recognovit*, czy dłuższych końcówek odmian rzeczowników (*pellificis*)⁸². Ręka IV stosowała formularz najbardziej rozbudowany, choć i w tym przypadku nie można mówić o znacznym odejściu od form wspólnych całej księdze. Zdarzają się wpisy zupełnie lakoniczne, jednak nawet one są zazwyczaj rozleglejsze w porównaniu ze stylem ręki III czy II. Najczęściej objawia się to przez uwzględnienie dodatkowych informacji na temat interesantów (stanu, zawodu, powinowactwa lub pokrewieństwa z kimś ważnym w mieście)⁸³. Pisarz IV najczęściej i najpełniej spośród wszystkich pisarzy używał określeń stanowych i zawodowych klientów ławy. Materiał przez niego zapisany pozwala na nieco pełniejszą niż w przypadku pozostałych pisarzy analizę grup interesantów stających przed sądem. W przeciwieństwie do pisarza III nie skracał zwrotów formularzowych. Pisarz IV jest autorem jedynej zapiski sporządzonej w całości w języku niemieckim⁸⁴. Znajomość niemieckiego przez tego pisarza miejskiego nie dziwi znanadto, jest to dodatkowe potwierdzenie jego kompetencji, choć należy pamiętać o możliwości mechanicznego przepisania sporządzonej wcześniej zapiski do księgi. Wszyscy trzej główni pisarze kancelarii lubelskiej sprawiają wrażenie profesjonalistów, którzy swe przygotowanie do pracy mogli wynieść ze studiów wyższych.

Pozostali dwaj przygodni pisarze wnieśli najmniejszy wkład w powstanie księgi. Ręka V prowadziła zapiski z posiedzeń dwóch sądów gajonych z końca maja i czerwca 1471 r.⁸⁵ Prezentuje ona szybką, bardzo estetyczną kursywę, pismo jest wyrobione. Litery są zaopatrzone długimi, zawijającymi się pętelkami. W porównaniu z ręką III wypada lepiej pod względem czytelności, widać dbałość o odpowiednio przygotowane narzędzie pisarskie. Jedyne ułomność to nietrzymanie równej linii wiersza w dukcie pisma. Sporządzony przez tę rękę nagłówek zapisany jest efektowną bastardą. Ostatnia ręka

⁷⁸ Tamże, k. 93v., 103r., 110r., 160r.

⁷⁹ Tamże, k. 77v.

⁸⁰ Tamże, k. 54r., 107r., 172r., 185v.

⁸¹ Tamże, k. 108v., 112v., 183v.

⁸² Tamże, k. 109r., 113v.

⁸³ Tamże, k. 112r.; „Veniens famosus Mathias Kunynoga consul et civis ortum Pauli pellificis generis balneatoris in X marcis iudicio secundo exhibuit iure mediante”.

⁸⁴ Tamże, k. 166r.; „Vor wns komen ist personlichin der vorsechtige Goczalek purgiryn der Lemberg [...]”.

⁸⁵ Tamże, k. 96r.–97v.

przygodna, oznaczona tu numerem VI, wniosła do księgi zaledwie jedną zapiskę⁸⁶. Jest to typowa, szeroka gotycka kursywa. Od stylu prezentowanego przez rękę II różni ją staranniejsze prowadzenie liter, znacznie okrągłejsze ich kształty i większa dbałość o równe prowadzenie pisma. Mimo dużego do pisma ręki II została ta zapiska zakwalifikowana jako pojedyncze świadectwo kolejnej, ostatniej już ręki obecnej w księdze.

Analiza poziomu prezentowanego przez poszczególnych pisarzy świadczy dobrze o kancelarii. Błędy zdarzały się wszystkim, jednak nie rażą one na tle całości. Bardzo wąski i precyzyjny zakres tematyczny księgi sprzyjał konsekwencji w stosowaniu zbliżonego formularza. Jeszcze raz warto podkreślić przyzwoity poziom pracy pisarzy przygodnych, co świadczy o dobrym zapleczu lokalnych pracowników pióra, a co za tym idzie, o dobrym poziomie nauczania szkoły parafialnej, oraz innych instytucji, które mogły kształcić i zatrudniać pisarzy w Lublinie (oficjalat, zamek). Liczba sześciu pisarzy na nieco ponad 10 lat pracy kancelarii jest dość niska, ale koreluje z danymi uzyskanymi z podobnych źródeł. W latach 1489–1517 przez płocką kancelarię ławniczą przewinęło się 25 pisarzy⁸⁷, z kolei księgę radziecką Starej Warszawy prowadziło od połowy aż do końca XV w. w sumie 11 rąk⁸⁸. Dla porównania, nisko oceniana księga Nowej Warszawy z lat 1416–1485 została spisana przez 139 pisarzy⁸⁹, liczne zmiany następowały również w mieście Kowalu, w latach 1460–1466 pojawiło się 25 rąk pisarskich⁹⁰. Pamiętając o poziomie rozwoju poszczególnych miast i ich tradycji kulturalnej⁹¹, a także mając na względzie istnienie zależności między wagą ośrodka a poziomem jego kultury prawnej i piśmiennej warto zauważyć, że dobry poziom kancelarii lubelskiej harmonizuje z korzystną wówczas koniunkturą polityczną i gospodarczą miasta i brakiem gwałtownych wydarzeń, które mogłyby zaburzyć rozwój miasta⁹².

* * *

Powyższe rozważania dotyczyły poziomu pracy pisarzy lubelskich. Wbrew ustaleniom występującym dotąd w literaturze, istnieją pewne informacje na temat pisarzy lubelskich tego okresu⁹³, pochodzące zarówno z zewnętrznych źródeł, jak i samej księgi z lat 1465–1475. Przed podjęciem analizy zebranych wzmianek warto jednak przypomnieć, jaką rolę spełniali w średniowiecznym mieście pisarze miejscy. Zostawali nimi ludzie o różnym stopniu przygotowania, absolwenci szkół parafialnych, niżsi duchowni. Tymczasowymi, przygodnymi pisarzami mogli zostawać na pewien czas też ławnicy bądź rajcy⁹⁴. Lepsi pisarze mogli się pochwalić wykształceniem uniwersyteckim, niektórzy z nich byli, lub z czasem zostawali, notariuszami publicznymi⁹⁵. Kilkuletnie piastowanie stanowiska pisarza w ówczesnym Lublinie mogło być dobrym krokiem na drodze świeckiej bądź przyszłej duchownej

⁸⁶ Tamże, k. 168v.

⁸⁷ *Scabinalia Pl*, s. V-XIII.

⁸⁸ *Księga radziecka miasta Starej Warszawy 1447–1527*, wyd. A. Wolff, Warszawa 1963 [dalej: *Consularia W*], s. XXVII. Prowadząc prace nad artykułem zapoznano się z wydaniem księgi o sygn. 526 oraz z jej wersją oryginalną w archiwum. Stąd ilekroć w przypisie odniesienie prowadzi do stron — oznacza ono wyżej wspomniane wydanie księgi, natomiast w przypadku cytowania konkretnych kart, powoływano się na jej oryginał. Oryginał: AGAD, zespół Księgi miejskie Starej Warszawy, Stara Warszawa sygn. 526.

⁸⁹ *Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy 1416–1485*, t. 1, wyd. A. Wolff, Warszawa-Wrocław 1960, s. XXIV.

⁹⁰ A. Bartoszewicz, *Mieszczanie „litterati” w polskim mieście późnego średniowiecza*, *Kwart. Hist.* 106, 1999, z. 4, s. 8.

⁹¹ Lublin został zaliczony do II kategorii miast w zestawieniu zaproponowanym przez M. Bogucką i H. Samsonowicza; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje*, s. 118.

⁹² H. Gawarecki, S. Paulowa, M. Stankowa, *Klęski*, s. 214–216. W czasie prowadzenia księgi ławniczo-wójtowskiej 1465–1475 nie wybuchł w mieście żaden pożar, choć musiano liczyć się z konsekwencjami wcześniejszego pożaru z 1447 r., a także mniejszego, choć niepotwierdzonego dostatecznie, pożaru z 1459 r.

⁹³ M. Stankowa, *Kancelaria*, s. 39–41, 58.

⁹⁴ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje*, s. 171–173.

⁹⁵ Tamże, s. 204. Z Lublina wywodziło się wielu notariuszy publicznych, jeden z nich — Jan Sierstrzeniec, syn rajcy lubelskiego, był przez pewien czas pisarzem na zamku lubelskim, notariuszem publicznym został w 1476 r.; K. Skupieński,

kariery⁹⁶. Pisarzom, podobnie jak notariuszom publicznym, plebanom, czasem też niższym duchownym, przysługiwały te same określenia godności — *discretus, honestus vir, ingeniosus*⁹⁷.

Wykształcenie uniwersyteckie pisarzy miejskich w przypadku znacznie większych ośrodków było w XV w. standardem⁹⁸. Zatrudnienie dobrego pisarza podnosiło prestiż miasta, umożliwiało ustabilizowanie pracy kancelarii i sprzyjało jej rozwojowi. Kompetencje pisarzy miejskich wykraczały daleko poza obowiązki związane z prowadzeniem ksiąg. Dobry urzędnik musiał znać nie tylko łacinę i język niemiecki, ale także prawo magdeburskie i ziemskie, konieczne były umiejętności arytmetyczne i podstawy komputystyki⁹⁹. Pisarze podróżowali z delegacją miasta w poselstwach i prowadzili oficjalną korespondencję z innymi ośrodkami¹⁰⁰. Uczestniczyli w posiedzeniach sądów, redagowali uchwalone wilkierze, niekiedy pełnili też zadania archiwisty i tłumacza¹⁰¹. Z pewnością urząd pisarza wiązał się z zaufaniem publicznym. Między innymi z tego powodu pisarzom stawiano wysokie wymagania moralne. Jak napisał Bartłomiej Groicki, pisarzem zostawał „człowiek godny i znany”¹⁰².

Pierwsza wzmianka na temat pisarza miejskiego w Lublinie jest znana już od dawna. Ambroży Wadowski w publikacji na temat kościołów lubelskich przytoczył dokument zaczerpnięty ze zbioru akt miejskich od 1406 do 1478 r. (prawdopodobnie radzieckich): *Martinus de Lublin susceptus est in rectorem scole a festo Sancti Jacobi gloriosi apostoli et in notarium civitatis post festum Sancti Martini confessoris gloriosi sub anno millesimo quadringentesimo vicesimo secundo et ulterius. Item ad quodlibet quatuor tempus habet recipere per unam sexagenam*¹⁰³. Dalej miała następować lista wszystkich honorariów pobranych przez Marcina aż do 1426 r. Bezpośredni związek między stanowiskami rektora szkoły parafialnej i pisarza miejskiego jest uchwytany tylko w przypadku tego pisarza, późniejsze imiona rektorów szkoły lubelskiej nie odpowiadają wzmiankowanym w księdze z lat 1465–1475 pisarzom¹⁰⁴. Marcin z Lublina jest najwcześniejszym udokumentowanym pisarzem miejskim lubelskim. Niezwykle interesująca jest informacja o wynagrodzeniu kwartalnym na Suche Dni w wysokości 60 groszy. Najpewniej w tym przypadku chodzi o pieniądze przeznaczone ze skatupy miejskiej dla pisarza miejskiego, ponieważ rektorem Marcin był aż do 1429 r., a tylko do 1426 pobierał wynagrodzenie, zatem uposażenie to musi odnosić się do drugiej wspomnianej w źródle funkcji¹⁰⁵. Skoro pisarz był utrzymywany już wtedy przez radę, być może należy wnosić o znacznym uzależnieniu kancelarii od rady już w pierwszej ćwierci XV w.

Druga, niezwykle skąpa wzmianka, zawierająca zaledwie imię pisarza, pochodzi już z lutego 1450 r. Kazimierz Myśliński, analizując historię walki rady miejskiej z wójtem dziedzicznym w Lublinie, natknął się na występującego razem z radą miejską na sądzie królewskim pisarza, także Marcina¹⁰⁶. Informację zaczerpnięto z wydanych przez Antoniego Helcla w 1870 r. wypisów z ksiąg ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej i brzmi następująco: [...] *actores cum Consulibus, scilicet*

Notariat, s. 80 (tabela nr 2), 121; AAS, k. 184v; „Veniens circumspectus Johannes Syestrzenczowycz notarius castri lubliniensis [...]”.

⁹⁶ W przypadku XVI-wiecznego Lublina znane są kariery burmistrzowskie, zaczynające się od stanowiska pisarza miejskiego; M. Stankowa, *Kancelaria*, s. 61.

⁹⁷ K. Skupieński, *Notariat*, s. 81.

⁹⁸ A. Bartoszewicz, *Piśmiennosc mieszczańska na późnośredniowiecznym Mazowszu. Problemy i perspektywy badawcze*, „Rocznik Mazowiecki” 22, 2010, s. 17–20; W. Korta, *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii*, w: *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane E. Maleczyńskiej*, red. R. Heck, W. Korta, J. Leszczyński, Wrocław 1968, s. 67–68.

⁹⁹ W. Korta, *Rola*, s. 68–69.

¹⁰⁰ *Dyplomatyka wieków średnich*, red. T. Manteuffel, s. 329.

¹⁰¹ H. Samsonowicz, *Z badań nad kancelarią małych miast w Polsce w XV wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1, 1985, Warszawa–Łódź, s. 245.

¹⁰² B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 40–42. Pisarze składali przysięgę wobec rady miejskiej.

¹⁰³ A. Wadowski, *Kościół*, s. 163; W. Froch, *Lubelskie*, s. 191.

¹⁰⁴ Szkoła, s. 16–17.

¹⁰⁵ Tamże, s. 10.

¹⁰⁶ K. Myśliński, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317–1504*, Lublin 1962, s. 111.

Martino Notario, Johanne Ffrinth, Johanne Trząsybolca, Johanne Hanus [...] ¹⁰⁷. To skromne świadectwo potwierdza niemal identycznie brzmiąca wzmianka w kolejnym etapie procesu, z marca 1450 r. ¹⁰⁸ Także ta wzmianka pozwala kojarzyć urząd pisarza miejskiego lubelskiego z radą. Przełom z początku lat sześćdziesiątych, o którym pisał K. Myśliński ¹⁰⁹, kiedy uprawnienia sądowe wójta zostały bardzo mocno podważone, został prawdopodobnie poprzedzony wcześniejszym opanowaniem kancelarii miejskiej przez radę. Możliwe, że wspomniany tu pisarz Marcin jest identyczny z tym wymienionym w dokumencie z 1422 r. Ewentualnie wspomniany w 1450 r. Marcin był po prostu rajcą, do którego przyłgnęło jako przydomek to określenie. Pospolitość imienia Marcin skłania raczej do uznania, że są to dwie osoby o tym samym imieniu.

Znana jest jeszcze jedna wzmianka o pisarzach lubelskich z XV w., nie pochodząca z lubelskiej księgi wójtowsko-ławniczej. W opublikowanej przez Marię Trojanowską pracy o dokumencie lubelskim zacytowany został w aneksie dokument (oblata) nosząca datę 14 V 1490, będący kopią z końca XVI w. Z treści wynika, że rada z burmistrzem oraz starsi cechów nadali pisarzowi miejskiemu Janowi z Zawichostu ogród. W tekście dokumentu pisarz wzmiankowany jest następująco: [...] *notarii nostri Jaonnis de Zawichost; [...] Joannes notarius noster* [...] ¹¹⁰. Istotnym szczegółem dotyczącym pisarza Jana jest jego pochodzenie. Maria Stankowa pisze, że w XVI w. pisarze lubelscy pochodzili spoza miasta, imigrowali nawet z dalszych okolic. Tak miało być z pisarzami wójtowskimi, Łukaszem z Nowego Miasta czy Janem Milusem z Drohobycza ¹¹¹. Podobnie było z pochodzącym z Zawichostu Janem. Z Lublina wywodziło się co najmniej siedmiu poświadczonych źródłowo notariuszy publicznych w XV w. ¹¹², brakuje jednak dowodów na temat lokalnie wykształconych pisarzy miejskich. Lokalna szkoła parafialna zapewne pełniła istotne funkcje w rozwoju piśmienności, jej uczniowie mogli z czasem pełnić funkcje pomocników sądowych czy podpisków, natomiast najbardziej odpowiedzialne stanowiska musiały być powierzane dobrze przygotowanym ludziom z zewnątrz i tym lublinianom, którzy zostali wykształceni na uniwersytecie lub w oferujących dobry poziom nauczania szkołach kolegiackich ¹¹³. W Lublinie nie było kolegiaty ani szkoły kolegiackiej, która mogła kształcić pisarzy na wyższym poziomie.

Najwięcej informacji na temat pisarzy zawiera sama księga z lat 1465–1475, zwłaszcza jeśli te skromne wzmianki połączy się z innymi informacjami, współczesnymi omawianemu źródłu. Pod sam koniec zachowanego kodeksu, w protokole sądu z 11 X 1475 r., pojawia się bardzo interesująca zapiska, w której wymieniony jest nieżyjący już wtedy *Petrus Iocundus notarius llubliniensis* ¹¹⁴. Zapiska ta jest zacytowanym wyrokiem sądu prawa wyższego na zamku krakowskim. Dotyczy on sprawy, która wynikła pomiędzy Agnieszką, żoną Piotra, a jej krewnymi Elżbietą i Małgorzatą z Wojśławic. Z tych wersów wynika kilka istotnych informacji. Pisarz Piotr posiadał obywatelstwo miejskie: [...] *Petri Jocundi adversam partem civem nostram* [...] ¹¹⁵, choć nie wiadomo, czy miał je z urodzenia czy było ono nabyte. Istotną informacją na temat pisarzy jest też fakt wniesienia sprawy przed sąd wyższy. Świadczy to o wysokim poziomie świadomości prawnej. Pisarz ten był kilkakrotnie wspomniany w księdze, jednak tylko w tym wyroku został on określony mianem pisarza lubelskiego, co może wynikać z faktu, że już sam jego łaciński przydomek wystarczająco go identyfikował. Poza tym w kancelarii lubelskiej nie zawsze podawano zawód interesanta, ograniczając się czasem do imienia, nazwiska oraz tytułu, jaki danemu klientowi wedle formuł przysługiwał. Co ciekawe, *Petrus*

¹⁰⁷ SPPP, wyd. A. Z. Helcel, t. 2, Kraków 1870, s. 590.

¹⁰⁸ Tamże, s. 593.

¹⁰⁹ K. Myśliński, *Czasy walki o samorząd*, w: *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, red. J. Mazurkiewicz, t. 1, Lublin 1965, s. 74–75.

¹¹⁰ Dokument, s. 124–125.

¹¹¹ M. Stankowa, *Kancelaria*, s. 60.

¹¹² K. Skupieński, *Notariat*, s. 80.

¹¹³ J. R. Marczewski, *Duszpasterska*, s. 220–221.

¹¹⁴ AAS, k. 187v: "[...] ipsa Angnes maritum suum Petrum supervixit".

¹¹⁵ Tamże, k. 187v.

Iocundus występuje wcześniej jako *circumspectus*, jak przy sprzedaży domu przy murze miejskim w sierpniu 1474 r.¹¹⁶ oraz *civis llubliniensis* (październik 1469 r.)¹¹⁷, co potwierdza jego mieszczański stan. Został on wspomniany też dwukrotnie w protokołach znacznie wcześniejszych, po raz pierwszy w styczniu 1468, w kontekście sprawy spornej: *Petrus Iocundus iustificavit se contra Czayka pro sella*¹¹⁸, oraz we wrześniu tegoż roku, kiedy kupował od Marcina Placzmionsko (Płaczymięsko?) dom, który w 1474 r. sprzedał. W ostatniej zapisce został on nazwany *honestus Petrus Iocundus*¹¹⁹.

Wydaje się prawdopodobne, że Piotr był pisarzem w Lublinie przez dłuższy czas. Brak jednoznacznego określenia *notarius* w przypadku wcześniejszych wzmianek na jego temat, tym niemniej z praktyki kancelarii wynika, że określenia zawodowe nie zawsze się pojawiały. Zwłaszcza, gdy inne elementy identyfikacyjne z pewnością wystarczały (w tym przypadku przezwisko *iocundus* zapewne tak jak *iucundus* — wesoły, miły¹²⁰). Pisarz ten, o którym wiemy, że żył jeszcze w 1474 r., najprawdopodobniej żył długo, skoro miał dwie żony. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że rzeczony Piotr był tym, który w analizie rąk pisarskich został oznaczony jako pisarz II. To jedyny pisarz, który jest wzmiankowany na kartach księgi kilkakrotnie od pierwszych lat jej prowadzenia, aż do końca. Równolegle w księdze powracają wciąż zapiski sporządzone przez II rękę pisarską. Analizując pismo ręki II odnosi się wrażenie ogromnej rutyny, a nawet nonszalancji przy sporządzaniu wpisów. Powyższą argumentację wspierają dodatkowe wzmianki na temat Piotra, które znajdują się w księdze przemyskiej z lat 1402–1452. Pierwsza pochodzi z 1430 r., na sądzie gajonym z 2 marca Katarzyna Kobłowicz ma wpłacić Piotrowi (*Petro Iocundo notario civitatis lubliniensis*) 11 grzywien za poręczenie¹²¹. Co ciekawe, według zapiski z tej samej księgi z 1434 r. wynika, że *Petrus Iocundus* jest pisarzem przemyskim¹²². Piotr wspomniany jest po raz ostatni w księdze przemyskiej w zapisce z 1440 r. Dotyczy ona sprzedaży ogrodu, który leży obok ogrodu Piotra Iocundusa. Wynika z niej, że nie był już wówczas pisarzem przemyskim (*notarii condam civitatis primislensis*)¹²³. Mógł wówczas już wrócić do Lublina, bądź udać się do innego miasta. Interesujące są też jego nieruchomości w kilku ośrodkach (Lublin, Przemyśl, prawdopodobnie także Wojsławice), jak się okazuje dosyć liczne.

Podsumowując wiadomości na temat tego pisarza, okazuje się, że był aktywny zawodowo przez minimum 45 lat (od 1430 do 1474 r.). Jest to długi okres, ale wzmianki pochodzące ze źródeł z pewnością dotyczą tej samej osoby. Co więcej, nawet biorąc pod uwagę epizod przemyski Piotra, wypada oszacować czas aktywnej pracy w Lublinie na co najmniej kilkanaście lat. Na pewno zaś, skoro wyszedł z tego miasta jako młody pisarz i do niego później wrócił, stale obracał się w środowisku bliskim magistratowi i kancelarii miejskiej. Księga przemyska wspomina o jeszcze jednym pisarzu lubelskim, w zapisce z 1430 r., sporządzonej w języku niemieckim, jest wzmianka o „Pawle pisarzu z Lublina” (*Paulus schreiber von Loblyn*)¹²⁴. Niewykluczone, że pisarz przemyski się pomylił i wzmianka dotyczy Piotra. Ewentualnie jest to jeszcze inny pisarz, o którym jednak poza tym jednym świadectwem źródła milczą, albo też określenie w księdze przemyskiej odnosi się tylko do miejsca pochodzenia i zawodu, niekoniecznie odnosi się do kancelarii lubelskiej.

Kolejny pisarz wspomniany jest w obłacie dokumentu nadania znajdujących się pod miastem dóbr burgrabiego lubelskiego, Jana Grocholskiego¹²⁵, w dziesięcioletnią dzierżawę rajcy Janowi Chudnemu¹²⁶. Dokument ten został wpisany do księgi pod protokołem sądu z maja 1469 r. i zawiera

¹¹⁶ Tamże, k. 170r.

¹¹⁷ Tamże, k. 64v.

¹¹⁸ Tamże, k. 38r.

¹¹⁹ Tamże, k. 47v.

¹²⁰ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, s. 533 (hasło: Iucundus).

¹²¹ *Księga lawnicza przemyska 1402–1445*, wyd. J. Smolka, Z. Tymińska, t. 1, Przemyśl 1936, s. 185, nr 2132.

¹²² Tamże, s. 222, nr 2460.

¹²³ Tamże, s. 279, nr 2986.

¹²⁴ Tamże, s. 199, nr 2233.

¹²⁵ AAS, k. 45r.

¹²⁶ W księdze występuje też jako Cudny, Cudyn, Kwdny, Cudin. AAS, k. 57v., 67r., 122v.

następującą listę świadków: [...] *presentibus circumspectis prudentibus que Mathie Phiolek viceadvocato Eulogio notario Nicolao Schuszbek Petro que Koprek Johanne Poganeke Stanislao Sczuka mercipotatoribus testibus* [...]!¹²⁷. Pisarz Eulogiusz został wymieniony jako drugi zaraz po podwójcim na liście świadków, mimo że następujący zaraz po nim Mikołaj Szustek jeszcze w 1466 r. był ławnikiem¹²⁸. Jest to istotne potwierdzenie rangi urzędu pisarza w mieście. Eulogiusz jest wzmiankowany jeszcze dwukrotnie w księdze, w interesujących okolicznościach. Protokół sądu wielkiego z listopada 1469 r. otwiera sprawa, z której wynika, że *Ewlogius olim notarius civitatis vadium posuit quod invadiatum est sibi in novem florenis et XVIII grossis videlicet cingulum argenteum de auratum*¹²⁹. Najważniejsza jest informacja, że dotychczasowy pisarz miejski się zmienił (*olim notarius*). Jest to kolejna wskazówka pomocna przy identyfikacji rąk. Skoro bowiem jeszcze w maju 1469 r. człowiek ten był pisarzem miejskim, a już w listopadzie nim przestał być, wtedy należałoby szukać zmian ręki. I rzeczywiście, z pewnym jednak przesunięciem, w księdze lubelskiej nastąpiła najważniejsza zmiana ręki III na IV właśnie w 1469 r. Ręka III znika z kart księgi już w lutym 1469 r., ale za to ręka IV pojawia się właśnie w okolicach lata 1469 r. W międzyczasie księgę prowadzi doświadczona ręka II, domniemany *Petrus Iocundus*. Brak obecności ręki III w księdze nie musi koniecznie oznaczać, że pisarz ten już w ogóle nie pracował w kancelarii lubelskiej. Te wszystkie okoliczności pozwalają kojarzyć rękę III z Eulogiuszem. Z ostatniej zapiski wynika, że pisarz przyjmował pod zastaw przedmioty, a zatem pożyczał pieniądze na procent. Pisarze lubelscy parali się, tak jak pozostali mieszczanie, typowymi zajęciami miejskimi, starając się powiększać swój majątek ruchomy jak i nieruchomy wykorzystując dostępne możliwości, nie ograniczając się do wyuczonego fachu. W sposób pośredni świadczy o tym także nadanie nagrody za posługę miastu pisarzowi Janowi z Zawichostu w postaci rozległego ogrodu za miastem. Kolejna zapiska wzmiankująca Eulogiusza dotyczy także pożyczki pod zastaw pasa¹³⁰. Tam też po raz pierwszy pisarz został nazwany *discretus Ewlogius* — określenie to znamionuje przynależność do stanu duchownego. Ostatni raz Eulogiusz pojawia się w księdze w protokole sądu wielkiego z 7 II 1471 r.:

*Veniens discretus Ewlogius notarius warschoviensis fassus est se dedisse in mutuam XXⁱⁱ quinque marcis pecuniarum ffamoso domino Gregorio Goszdz civi et consuli lubliniensi. Quam dominus Gregorius Goszdz recognovit dictam summam ad dicto Ewlogio recepisse et inscribit eandem pecuniam super bona ipsius mobilia et immobilia*¹³¹.

Nie ulega wątpliwości, że jest to ten sam człowiek, który wcześniej był pisarzem lubelskim. Wystarczającym świadectwem jest samo imię, które jest bardzo nietypowe. Po opuszczeniu Lublina w 1469 r., udał się do Warszawy, gdzie podjął pracę. Związki Eulogiusza z Lublinem kazały mu jednak wrócić w sprawach interesów. Zapiska z listopada 1469 r. pochodzi z protokołu roków wielkich, prawdopodobnie zatem Eulogiusz przyjechał do Lublina, aby załatwić swoje sprawy bez zwłoki. Pożyczał pieniądze najzamożniejszym, wpływowym obywatelom, takim jak wspomniany Grzegorz Goźdź, wieloletni rajca, który zgromadził w Lublinie niemały majątek¹³².

Adam Wolff w wydaniu najstarszej księgi radzieckiej Starej Warszawy, analizując ręce pisarskie, wyszczególnił pisarza nr 6, który prowadził księgę dokładnie przez rok, to znaczy od 1470 do 1471¹³³. Przeprowadzone porównanie na podstawie próbek duktu pisarza lubelskiego (III — Eulogiusza) i oryginału wydanej przez Wolffa księgi radzieckiej Starej Warszawy, znajdującego się w Archiwum

¹²⁷ Tamże, k. 58v.

¹²⁸ Tamże, k. 16r.

¹²⁹ Tamże, k. 66r.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże, k. 90r.

¹³² K. Myśliński, *Czasy walki*, s. 73.

¹³³ *Consularia W*, s. XXII, XXVIII.

Głównym Akt Dawnych w Warszawie¹³⁴ wykazało, że pismo w obu przypadkach jest niemal identyczne. Jedyne zauważone różnice dotyczą nieco większej staranności duktu w księdze warszawskiej oraz zmienionego formularza. Większą staranność zapisu w Warszawie można tłumaczyć znacznie rzadszymi wpisami do warszawskiej księgi radzieckiej, niż wpisami wprowadzanymi wówczas do księgi wójtowsko-ławniczej w Lublinie, a także bardzo starannym prowadzeniem całej warszawskiej księgi radzieckiej. Co do formularza, w istocie musi się on w księdze radzieckiej nieznacznie różnić od formularza stosowanego w księgach ławniczych. Wyróżniające się kształty liter, takich jak „d”, „C”, „B”, „N”, a także identyczne, bardzo charakterystyczne skróty, w tym zapis imienia Stanislaus jako *Sta[nislau]s*, wszystko to wskazuje na tożsamość ręki 6 w księdze warszawskiej i ręki III w księdze lubelskiej. Wraz z przekazami źródłowymi mówiącymi o przenosinach pisarza Eulogiusza do Warszawy można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że wszystkie analizowane tu zapiski i wzmianki dotyczą tej samej osoby. Nie odnaleziono zapisek sporządzonych przez Eulogiusza w księdze ławniczej Starej Warszawy, która doprowadzona jest do 1472 r.¹³⁵ W zestawieniu pisarzy warszawskich sporządzonym przez Andrzeja Sołtana miejsce Eulogiusza należałoby widzieć po Mikołaju Horlewaynie, którego ostatnie udokumentowane wpisy pochodzą z 1465 r., a razem z Janem de Byrken, który był pisarzem od 1470 r.¹³⁶ Związki pisarzy lubelskich z Warszawą nie musiały się jednak ograniczać do tego jednego przypadku, o czym niżej.

Bardzo charakterystyczne imię pisarza lubelskiego jest istotnym tropem, pozwalającym doszukiwać się wzmianek na jego temat w innych źródłach. W wydanej przez Antoniego Gąsiorowskiego metryce Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1400–1508 jest wpis z 1445 r. informujący o studencie Eulogiuszu, synu krakowskiego złotnika, Mikołaja¹³⁷. Ze względu na wyjątkowo rzadkie imię uznano, że to wciąż ta sama osoba. Wzmianka potwierdza rozpoczęcie przez tego pisarza studiów na uczelni, są to też wiarygodne informacje na temat jego dość wysokiego pochodzenia społecznego i rodzinnego miasta — Krakowa. Jeśli w 1445 Eulogiusz miał kilkanaście lat, z pewnością mógł około dwadzieścia lat później rozpocząć praktykę w kancelarii lubelskiej. Pierwsze wpisy III ręki są właśnie z 1465 r. W Lublinie jedynie ręka III używała w zapisie dat cyfr arabskich, co w interesujący sposób komponuje się z mieszczańskim pochodzeniem Eulogiusza z Krakowa¹³⁸. Śladów i wzmianek na temat Eulogiusza można się doszukać także w księdze krakowskich złotników z lat 1462–1566. W środowisku złotników imię Eligiusz i jego odmiany — Eulogiusz, Loji, Gilge, funkcjonowało dość rzadko, choć to właśnie św. Eligiusz był patronem złotników¹³⁹. Na kartach księgi cechowej pojawia się dwóch Eligiuszów, pierwszym wzmiankowanym jest starszy mistrz cechowy z lat 1441 i 1445¹⁴⁰, ze względu na wiek tego złotnika nie można go łączyć z Eulogiuszem — pisarzem lubelskim. Natomiast w liście nekrologowej złotników krakowskich, pochodzącej z 1478 r., która jednak była uzupełniana także w latach 80., także został wymieniony Eligiusz¹⁴¹, brzmi to następująco: *Item vor hern Eloywm, der eyn pryster gewest yst, vor seyn zele*¹⁴². Łączenie tej osoby z Eulogiuszem, pisarzem lubelskim, a później warszawskim, wydaje się także w tym miejscu uzasadnione, choć nie można mówić

¹³⁴ *Consularia W*, k. 34v.; „Causa domini N[icolai] Lewkonis cum pauperibus hospitalis [...]”, „Causa Mathie sellatoris cum pueris Neisser [...]”.

¹³⁵ *Consularia W*, s. XXVII.

¹³⁶ A. Sołtan, *Pisarze miejscy Starej Warszawy od XV do I połowy XVII wieku*, „Rocznik Warszawski” 36, 2008, s. 189.

¹³⁷ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, R. Grzesik, T. Jurek, I. Skierska, t. 1, Kraków 2004, s. 210; „Evlogius Nicolai aurifabri de Cracouia [...]”. Jest to jedyny student o tym imieniu w ciągu 108 lat. Na temat Eulogiusza pisała także Agnieszka Bartoszewicz. A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 148, 150, 163, 174–180.

¹³⁸ H. Samsonowicz, *Kultura prawnicza*, s. 324.

¹³⁹ J. Pietrusiński, *Złotnicy krakowscy XIV-XVI wieku i ich cech*, t. 1, Warszawa 2000, s. 53, 58–59.

¹⁴⁰ Tamże, s. 222, 761.

¹⁴¹ J. Pietrusiński, *Złotnicy*, s. 58, 414–415, 609–612. Eulogiusz został wymieniony między nazwiskami złotników, którzy zmarli między 1480 r. a 1482 r.

¹⁴² *Księga cechowa złotników krakowskich 1462–1566*, red. J. Pietrusiński, oprac. B. Dyboś, J. Tandecki, w: *Złotnicy krakowscy XIV-XVI wieku i ich księga cechowa*, t. 2, Warszawa 2000, s. 189.

o pewności. W każdym razie wymieniony w księdze cechowej *Eloyws* był księdzem (*pryster*), zaś w jednej wzmiance pochodzącej z lubelskiej księgi pisarz Eulogiusz został nazwany *discretus*, co jednoznacznie określa go jako duchownego. Ręka Eulogiusza znika z księgi warszawskiej w 1471 r. Nie wykluczone, że później wrócił on do rodzinnego Krakowa i jako duchowny służył cechowi złotników, z którego się wywodził. Ostatnią wskazówką pozwalającą łączyć środowisko złotników krakowskich z Eulogiuszem — pisarzem lubelskim (ręką nr III), jest bardzo bliskie kaligraficznie pismo III ręki lubelskiej i pismo, jakim zapisywana była księga cechowa złotników krakowskich w II połowie XV w. Podobnie jak w przypadku ręki III, także w księdze cechowej pojawia się zapis daty rocznej przy pomocy cyfr arabskich. Choć widoczne są różnice pomiędzy poszczególnymi rękoma, jest to pismo bardzo zbliżone¹⁴³, być może pisarze ci wyszli z jednej szkoły pisarskiej.

Wraz z rozpoczęciem pracy przez pisarza oznaczonego jako ręka IV, stopniowo wprowadzone były zmiany w formularzu. Z pisarzem IV, skojarzony został kolejny wzmiankowany na kartach księgi pisarz — *ingeniosus Georgius notarius nostri civitatis*¹⁴⁴. Pojawia się on z imienia po ostatniej informacji na temat Eulogiusza, zresztą wtedy już najpewniej będącego pisarzem warszawskim. Jeśli to przyporządkowanie jest prawdziwe, Jerzy jest jedynym pisarzem lubelskim, który w księdze pisze o sobie samym. Jerzy występuje w księdze w kontekście podobnym do tego, w jakim pojawił się Eulogiusz. Jest to zapis zaciągnięcia pożyczki w wysokości jednej grzywny przez mieszczanina Mikołaja Szustka. Wpis o pożyczce został zaprotokołowany na sądzie wielkim, tym razem z 13 XI 1472 r. Jest to niestety jedyna wzmianka na temat pisarza Jerzego w samej księdze.

Co ciekawe, pisarz ten jest wzmiankowany w protokole rozprawy na zamku krakowskim, która rozegrała się pod koniec 1474 r. Ze sprawą tą bezpośrednio związana jest długa przerwa w prowadzeniu księgi, jaka miała miejsce w końcu 1474 r. Od końca września do 25 I 1475 r. w Lublinie nie odbywały się sądy gajone, nie ma z tego czasu żadnych protokołów, natomiast pierwszy wpis z 1475 r. poprzedza następująca zapiska:

*Nota bene quod a festo sancti Venceslai martiris anno ut supra iudicia bannita non erant celebrata hoc quia per quidam Johannem de Schydlowiecz advocatus Stanislaus Kyelbassa et scabini moderni ad iussupremum Castri Cracoviensis erant evocati cittati una cum actis iudicialibus et ideo in iure supremo decisum decretum fuit quod minus iuste idem Johannes de Schydlowiecz cittaverat viceversa dictum est ut bannierunt et indicarunt iudicia*¹⁴⁵.

Informacja o wyjeździe całej ławy z wójtem sądowym do Krakowa, razem z księgami (*actis iudicialibus*) w charakterze materiału dowodowego jest dość niezwykła. Bardzo możliwe, że wśród zabranej dokumentacji była też analizowana księga. Wraz z księgami do Krakowa pojechał zapewne pisarz, którego zadaniem było troska o ich bezpieczeństwo. Informacje na temat sprawy, która doprowadziła do wyjazdu Jerzego i ławy, zawiera wydany w 1897 r. w Krakowie piąty tom Archiwum Komisji Prawniczej. Opublikowane są w nim przez Bolesława Ulanowskiego fragmenty z 59 księgi konsystorskiej gnieźnieńskiej¹⁴⁶, w której przetrwały w formie oblat zapisy rozpraw i wyrok w sprawie miasta Lublina, Urszuli i Jana Trzęsitolbów¹⁴⁷ przeciwko Janowi z Szydłowca. Cała sprawa potwierdza wysoką pozycję pisarza Jerzego w Lublinie — zapewne głównego pisarza kancelarii

¹⁴³ Tamże, s. 196–197 (reprodukcje: k. 1r.–2r., 13v.–14r).

¹⁴⁴ AAS, k. 129v.

¹⁴⁵ AAS, k. 170r.

¹⁴⁶ B. Ulanowski, *Kilka aktów do historii sądownictwa według prawa niemieckiego w Polsce*, w: AKP, t. 5, Kraków 1897, s. 368–400.

¹⁴⁷ Trzęsitolbowie byli znaczącą rodziną lubelską, wywodzili się ze szlachty, bardzo szybko awansowali do elity miejskiej. Jan z Berdechowa, zwany po przyjęciu prawa miejskiego Trzęsitolbą, zakupił w 1447 pół młyna wielkiego pod miastem. Stał się on podstawą majątku miejskiego rodu. W momencie wytoczenia procesu przez Jana z Szydłowca, pozwani zostali Urszula, wdowa po Janie seniorze i ich syn, również Jan; K. Myśliński, *Czasy walki*, s. 71–72; AAS, k. 154v; „*Veniens circumspectus Johannes Schidlowieczky iure mediante honesta Ursulam Trzanszithobolina civem nostram ad iudicium nostrum cittavit [...]*”.

lubelskiej. Jest on wspomniany z imienia w protokole rozprawy z 12 I 1475 r., kiedy przedstawiał przed ławą na zamku miejski przywilej sądowy: [...] *dominus Georgius notarius civitatis Lublin* [...] *dixit: Domini, hic ego ex parte dominorum cum procuratorio regio asto et offero privilegium regale iurium originale civitatis Lublin* [...].¹⁴⁸ Po przerwie, normalny rytm odbywania sądów w Lublinie wrócił pod koniec stycznia 1475 r. Niedługo potem, na świętego Walentego odbyły się wybory nowej ławy, skład jej pozostał niemal identyczny z tym z 1474 r.¹⁴⁹

Analizując zapiski z warszawskiej księgi radzieckiej, których autorstwo przypisano Eulogiuszowi, natknięto się też na zapiski wykonane pismem uderzająco podobnym do pisma lubelskiego pisarza IV, czyli Jerzego. W przedmowie do wydania księgi radzieckiej A. Wolff oznaczył tego pisarza numerem 7¹⁵⁰. Wniósł on do tej księgi warszawskiej zaledwie kilka zapisek w latach 1476–1478. Te daty zatem nie wykluczają możliwości przejścia pisarza Jerzego do kancelarii warszawskiej na podobnej zasadzie, jak to zrobił wcześniej Eulogiusz. Księga lubelska urywa się pod koniec 1475 r. Ewentualność przejścia kolejnego już pisarza lubelskiego do urzędu w Warszawie jest w pewnym stopniu uprawdopodobniona przez precedens Eulogiusza, jednak brakuje potwierdzenia w tekście. Niemniej podobieństwo jest bardzo daleko idące. Warto zwrócić uwagę na manierę ręki IV w Lublinie, którą miał także pisarz nr 7 w Warszawie, polegającą na zapisywaniu małej litery „r” w dwojaki sposób, pierwszy bliższy dzisiejszemu zapisowi tej litery, i drugi, do złudzenia przypominający małe „x”¹⁵¹. Pismo pisarza nr 7 w Warszawie i ręki IV w Lublinie jest właściwie zupełnie identyczne, zwłaszcza jeśli porównywać je z pismem z późnego okresu pracy pisarza IV w Lublinie¹⁵². Warto też, mając na uwadze wcześniejsze ustalenia na temat charakterystycznego duktu pisarza IV i jego wyróżniającego stylu, zacytować opinię A. Wolffa, na temat zupełnie epizodycznie występującej w księdze warszawskiej ręki 7:

„Ręka pisarza 7 jest niezwykle charakterystyczna i wyróżnia się nie tylko pośród rąk pisarzy miejskich, ale i wśród ziemskich warszawskich. Pojawia się ona dopiero w latach 1476–1478 i wpisuje pięć ostatnich zapisek do księgi nr 526, nie znamy zaś żadnego dopisku tej ręki. Na rolę tego pisarza w kancelarii miejskiej wskazywać mógłby fakt, że spod jego właśnie pióra wyszedł dokument (AGAD, perg. 1755) powtarzający nadanie miastu jarmarków przez książąt w r. 1461 (tamże, perg. 1524).”¹⁵³

Po zapoznaniu się z oryginałem dokumentu o sygnaturze 1755¹⁵⁴ i porównaniu go z cyfrową reprodukcją dokumentu z 1461 r. (sygn. 1524) stwierdzono, że pod względem treści jest on dokładną kopią wcześniejszego dokumentu. Nie posiada żadnych dodatkowych adnotacji, wzmianek, zwrotów formularzowych względem dokumentu z 1461 r.¹⁵⁵ Najpewniej kopia powstała w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XV w. Na odwrocie pergaminu, poza rosyjskojęzycznymi oznaczeniami archiwalnymi z XIX wieku widnieje adnotacja, zapewne późniejsza niż sam dokument — *Fora quatuor annualia per olim principes concessa* [...] i poniżej inną ręką *Non necessarium N 208/538* (drugi numer zapisany ołówkiem, inna ręka).

Niewykluczone, że kopia dokumentu z 1461 r., o której wspomina A. Wolff, została sporządzona już na potrzeby wewnętrzne miasta — do wglądu. Mogła mieć charakter użytkowy względem oryginału z 1461 r. Wystawcami dokumentu są książęta mazowieccy Kazimierz, Konrad, Bolesław i Janusz. Dokument oryginalny stanowił bardzo istotną dla miasta regulację, stąd zapewne chęć zabezpieczenia go poprzez skopiowanie.

¹⁴⁸ B. Ulanowski, *Kilka aktów*, s. 397.

¹⁴⁹ AAS, k. 155v., 173r.

¹⁵⁰ *Consularia W*, s. XXI–XXII.

¹⁵¹ *Consularia W*, k. 44v–45r; „pueri”, „virginis”.

¹⁵² AAS, k. 149v.–189v.

¹⁵³ *Consularia W*, s. XXVIII.

¹⁵⁴ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1755.

¹⁵⁵ Pergamin ma pojedynczy, drobny otwór na dole arkusza — nie jest możliwe dokładne ustalenie, czy była do niego przywieszona pieczęć, czy też ślad ten nie ma związku z ewentualnym przeplotem sznura. Autor skłania się ku tezie, że pieczęć w przypadku omawianego dokumentu nie było.

Z całą pewnością można stwierdzić, że A. Wolff miał rację utożsamiając pisarza nr 7 księgi radzieckiej Starej Warszawy z pisarzem, który sporządził omawiany dokument. Cechy pisma są identyczne, co pozwala podtrzymać mniemanie, że był to pisarz Jerzy — wcześniej pisarz lubelski. W dokumencie występuje wiele cech charakterystycznych pisma ręki IV z Lublina — przeważa małe „r” o kształcie zbliżonym do „x”. Bardzo podobnie jak pisarz IV, autor dokumentu o sygn. 1755 napisał wielkie „Q” w wyrazie *Quomodo*. Podobnie charakterystyczne jest dla tego pisarza wielkie „S” identyczne jak w wielu miejscach w księdze lubelskiej. Autor dokumentu w zasadzie unikał skrótów, w niektórych miejscach skracał najbardziej typowe zestawienia liter jak „num”, „mini” oraz skrótami na „p” (*pro, per, pre*). Mała ilość skrótów zapewne wynika też z możliwości wykorzystania powierzchni pergaminu i znacznie wyższego statusu dokumentu — inaczej niż w wąskiej, papierowej dutce.

Interesujące, że sporządzenie kopii zostało powierzone akurat temu pisarzowi, którego zidentyfikowano jako Jerzego, łączy się jednak to z dotychczasowymi wnioskami na temat wysokiego poziomu jego pracy i istotnej roli jako rzecznika miejskiego na sądzie w Krakowie. Mimo braku bezpośredniej informacji źródłowej potwierdzającej, że Jerzy pracował w kancelarii w Warszawie, utożsamienie Jerzego z późniejszym pisarzem warszawskim jest prawdopodobne.

Tabela nr 2. Pisarze miejscy lubelscy w XV w.

Pisarze	Aktywność zawodowa		Identyfikacja rąk (zgodnie z tab. nr 1)
	wzmianki w źródłach	lata pracy w Lublinie	
Martinus	1422	1422–1426	—
Martinus Notarius	1450	—	—
Paulus schreiber	1430	1430	—
Petrus Iocundus	1430 (pisarz lubelski), 1434 (pisarz przemyski), 1440 (były pisarz przemyski), 1468, 1469, 1474, 1475 †	1430 1440–? 1465–1475	II
Eulogius	1469 (dwukrotnie), 1471	1465–1469	III
Georgius	1472, 1474 1476–1478 (pisarz warszawski)	1469–1475	IV
Johannes de Zawichost	1490	—	—

Najważniejsze ustalenia dotyczące pisarzy lubelskich oraz rąk pisarskich zawarte zostały w tabeli nr 2. Zaproponowana tutaj koncepcja przyporządkowania poszczególnych rąk pisarskich do wymienianych na kartach księgi pisarzy miejskich nie jest oparta na całkowicie pewnych informacjach. Oparciem dla tych wniosków są poszlaki, jednak są one bardzo mocne. Ustalenie tożsamości ręki III i Eulogiusza wydaje się być przesądzone. Podobnie sytuacja się przedstawia z Piotrem Iocundusem, który jako jedyny pisarz wspomniany jest źródłowo najwcześniej, bo w 1430 (księga przemyska), i najpóźniej, w 1475 r. Informacje te pozwalają skojarzyć go z z przewijającą się przez całą księgę ręką, oznaczoną numerem II. Jedynie przyporządkowanie Jerzego do ręki IV nie jest całkowicie jednoznaczne. Mało prawdopodobne jest, że występujące w księdze nazwiska pisarzy dotyczą wspomnianych wcześniej rąk przygodnych. Najpewniej ci tymczasowi pracownicy w ogóle nie byli nazywani pisarzami miejskimi.

U schyłku średniowiecza Lublin miał najprawdopodobniej jednego, głównego pisarza miejskiego, zatrudnionego na co najmniej kilka lat (w przypadku II ręki na dłużej), co nie znaczy, że w kancelarii nie byli zatrudniani również na stałe, kilkuletnie okresy inni pisarze. Urząd jednak — *notarius civitatis lubliniensis*, był jeden. Dodatkowo dochodzili chwilowo pisarze przygodni (typowe przykłady to występujące w księdze V i VI ręką pisarską). Żaden pisarz nie pozostawił jednoznacznego

stwierdzenia o własnym autorstwie któregoś wpisu. Brak ten jest dość dotkliwy, w kontekście bowiem dość dużej liczby informacji poszlakowych zapewne jedna wzmianka niepozostawiająca wątpliwości pozwoliłaby uporządkować te wnioski z daleko większą dokładnością i pewnością. Dzięki wzmiance odnotowanej przez Wadowskiego wiadomo, że wynagrodzenie dla pisarza ze szkatuły miejskiej było wypłacane kwartalnie na Suche Dni¹⁵⁶. W latach dwudziestych XV w. wynosiło ono 60 groszy, czyli jedną kopę. Ten kwartalny system wynagradzania przetrwał praktycznie niezmienny także i później, co zostało opisane przez M. Stankową w oparciu o XVI-wieczne źródła¹⁵⁷. Oprócz tego w skład uposażenia pisarza wchodziły na pewno kwoty pobierane od każdego wprowadzanego do ksiąg wpisu¹⁵⁸.

Poza dochodami płynącymi z wykonywanego przez nich zawodu, pisarze trudnili się także typowymi zajęciami miejskimi, czyli obrotem majątkiem ruchomym i nieruchomym (niekiedy w kilku miastach), na skalę własnych potrzeb i lokalnego rynku¹⁵⁹. Problematyczna pozostaje rola pisarza II — Piotra, wprowadzającego poprawki do księgi i część zapisek. Nie był on raczej zwierzchnikiem innych pisarzy, skoro to Jerzy reprezentował miasto przed sądem prawa wyższego w Krakowie. Stąd bardziej niż pisarza prowadzącego kancelarię można się w nim dopatrzeć pisarza seniora, mimo że nie jest nigdzie tak nazwany źródle. Jeden z czterech zawodowych *procuratores* sądowych, *Johannes Wrambloszcy*¹⁶⁰, występujący w księdze najczęściej jako *Johannes minister civitatis*¹⁶¹, albo *Johannes preconius civitatis*¹⁶², został przez zapisany jako *Johannes antiquus minister civitatis*¹⁶³. Być może i *Petrus Iocundus* pełnił funkcje „starszego pisarza”. W warszawskich aktach pojawia się dwukrotnie *notarius antiquus*, to określenie idealnie pasujące do pisarza Piotra z Lublina¹⁶⁴. W związku z tym, pełnia odpowiedzialności przypisywanej pisarzom miejskim w Lublinie mogła się rozkładać na dwóch pisarzy i niekoniecznie było to jednoznacznie uregulowane. Niemniej, kilkukrotne wzmianki na temat pisarzy w księdze lubelskiej zawsze odnoszą się do jednego typu urzędu — pisarza miejskiego, który jest tu po prostu nazywany *notarius [nostri] civitatis*. Podział na oddzielnych pisarzy ławy i rady jest w Lublinie poświadczony źródłowo dopiero od XVI w.¹⁶⁵ Specyfika kancelarii lubelskiej sprawia, że trudno wyznaczyć hierarchię pisarzy. Przyjęto zatem, że urząd pisarza był jeden, niekoniecznie jednak musiało to oznaczać wypełnianie tej funkcji przez jedną osobę. Podobnie zatem jak w Starej Warszawie¹⁶⁶, pisarz lubelski funkcjonował jako urzędnik prowadzący księgi obu urzędów (rady i ławy), co idzie w parze z okolicznością przejęcia zarządu nad miastem przez radę *de facto* już w połowie XV stulecia. Podobna sytuacja mogła mieć miejsce w tym samym okresie w Poznaniu¹⁶⁷. Przy rzadkiej obecności wójta w mieście jest to bardzo możliwe. Niestety nie ma możliwości skonfrontowania ksiąg radzieckich i ławniczych, co z pewnością dałoby odpowiedź na wiele wątpliwych kwestii.

¹⁵⁶ A. Wadowski, *Kościół*, s. 163.

¹⁵⁷ M. Stankowa, *Kancelaria*, s. 68. W XVI w. pisarze otrzymywali wynagrodzenie kwartalnie na Popielec, Zielone Świątki, Podwyższenie św. Krzyża (14 września), i św. Łucję (13 grudnia).

¹⁵⁸ M. Stankowa, *Kancelaria*, s. 41.

¹⁵⁹ Ludzie w miastach zajmowali się wszystkim, co mieściło się w granicach przewidzianych prawem i obyczajem, a co mogło przynieść im dochód, pisarze zaś nie są tu żadnym wyjątkiem. O pobocznych źródłach zarobków pisarzy pisała A. Bartoszewicz; A. Bartoszewicz, *Mieszczanie „litterati”*, s. 12–13.

¹⁶⁰ AAS, k. 184v.

¹⁶¹ Tamże, k. 113r.

¹⁶² Tamże, k. 75v.

¹⁶³ Tamże, k. 141r.

¹⁶⁴ *Consularia W*, s. XXIV, XXX.

¹⁶⁵ M. Stankowa, *Kancelaria*, s. 42; *Dyplomatyka wieków średnich*, red. T. Manteuffel, s. 322–324.

¹⁶⁶ Z. Górski, *Organizacja kancelarii miejskiej Starej Warszawy i system pracy pisarzy miejskich*, „Archeion” 77, 1983, s. 21–28.

¹⁶⁷ I. Radtke, *Kancelaria*, s. 54–55.

* * *

Księga z lat 1465–1475 była długo niedoceniana. W ostatnich kilku dekadach zaledwie kilkakrotnie zostało wykorzystane do badań na mieszczaństwie (z tekstami A. Bartoszewicz, H. Samsonowicza i oczywiście K. Myślińskiego). Księga ma niewykorzystany potencjał naukowy. Prezentowane powyżej rozważania poświęcone były samej księdze, bowiem jako źródło zasługuje ona na bliższą analizę, a także tym, którzy ją sporządzili — pisarzom. W efekcie poszerzono zbudowaną przeze M. Stankową listę pisarzy lubelskich o kilku urzędników jeszcze z XV w.

Przeprowadzona tutaj analiza rąk pisarskich mogła zostać skonfrontowana ze wzmiankami źródłowymi na temat pisarzy, co przyniosło dobry skutek. Wszyscy trzej główni pisarze kancelarii wzmiankowani w źródle zostali zidentyfikowani z poszczególnymi rękoma pisarskim. Udało się dodatkowo potwierdzić źródłowo obecność jednego z nich w Warszawie. Identyfikacja rąk pisarskich może stać bardzo dużym wsparciem przy prowadzeniu badań nad elitami piśmiennymi. Nie czyniąc tej metody samodzielny środkiem dowodowym, warto jednak z niej korzystać jako elementu weryfikującego posiadany przekaz źródłowy.

Naturalną kontynuacją poczynionych tu badań wydaje się rozszerzenie poszukiwań pisarzy lubelskich i znanych tu rąk na archiwalia konsystorza lubelskiego, dokumenty miasta Lublina, warto też podjąć wątek warszawski.

Analiza pozwoliła uchwycić pewne zmiany w prowadzeniu księgi związane z przełomem 1469 r. i pojawieniem się nowego pisarza. Za jego sprawą najpewniej ujednolicony został sposób prowadzenia księgi wójtowsko-ławniczej. Zniknęło wiele typów protokołów sądów, w efekcie zostały tylko sądy gajone wyłożone i roki wielkie. Pewne podobieństwa w przemianach można zaobserwować także w innych kancelariach miejskich (Poznań, Warszawa). Zmiany te mogły wynikać z wielu czynników, natomiast były one wprowadzane w podobnym czasie. Być może wskazuje to na zmiany w wykształceniu pisarzy i praktyce kancelaryjnej w drugiej połowie XV w.

Warto wspomnieć o możliwościach wykorzystania księgi lubelskiej do innych badań. Materiał, który w niej jest zawarty, mógłby się okazać pomocny w badaniach nad Lublinem i w przygotowaniu monografii miasta. Na podstawie księgi można uzyskać wiele istotnych informacji dotyczących nie tylko rozwoju gospodarczego miasta, ale także powiązań rodzinnych mieszczan lubelskich z mieszkańcami innych miast (Warszawa, Wrocław, Lwów, Wilno i rzecz jasna Kraków) i szlachtą, nie wspominając o historii elit miejskich, także dotąd zaledwie sygnalizowanej w opracowaniach. Księga zawiera rzadkie, ale też niezwykle ciekawe wiadomości możliwe do wykorzystania w opracowaniach z zakresu historii politycznej. Dostarcza ona też ciekawych i ważnych informacji na temat historii piętnastowiecznego Kościoła lubelskiego. W ograniczonym stopniu źródło nadaje się do prowadzenia badań topograficznych nad samym Lublinem, ze względu na niewielką liczbę określeń położenia kamienic, domów i działek.

The Oldest Preserved Town Book in Lublin and Its Scribes (Part II)

The article describes a vogt-bench book from Lublin (1465–1475) and characterises its scribes. The discussed issues concern research into the fifteenth-century Lublin chancery, the literacy of the burghers and, partly, legal culture. The first part of the text deals with an external critique of the source and analyses its contents.

The second part of the article concerns the scribes. The author analysed their handwriting while paying attention mainly to the style represented by particular scribes and its typical features, the applied abbreviations, and the composition of the contents of the records. He also examined the number of notes prepared in particular periods. The analysis demonstrated the occurrence of six handwritings,

of which three belonged to regular scribes engaged in writing the book for a longer time. The remaining handwritings are coincidental.

The author next compared information about the scribes of Lublin contained in the examined register and mentioned outside it. The latter sources include a document from the fifteenth-century acts of the Lublin council, oblata from a document from 1490, and a statement from a protocol of the German law higher court in Cracow. Apart from the information collected about the scribes the author associated with a great dose of probability particular handwritings with concrete scribes — Jerzy, Eulogiusz (Eligiusz) and Piotr Iocundus.

The article ends with general remarks about the Lublin book from 1465–1475, which continues to constitute a source with a still unexploited research potential.